

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzmy 31. (Tel. 179).
Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73).

Cena
pojedynczego
egzemplarza

15 gr.

Na dworcach
kolejowych

18 gr.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Telefon Redaktora Naczelnego 230.
Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Chlebem i solą.

Lwów 5. września.

Po raz pierwszy przybywa w odwiedziny do Lwowa Pan Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski. I to w chwili dla miasta nader doniosłej, w chwili otwarcia IV. Targów Wschodnich, tego zadatku lepszego jutra miasta i Państwa.

W osobie Dostojnego Gościa wita Lwów głowę i reprezentanta tej Macierzy, ku której szedł całą siłą pragnień, wałk i znojów, aby wreszcie złączyć się z nią w nierozdzielalną całość.

W osobie Pana Prezydenta wita Lwów człowieka idei i szarej pracy, misjonarza nowej, wielkiej Polski. Człowieka, którego nie pochylił przed przeciwnym wrogiem, chyli Lwów w cześć i hołdzie przed Tym, który jest jego gościem.

Witaj nam, Panie Prezydencie! Wszystko, co mamy najświętszego, najlepszego i najbardziej wartościowego, szlemy na Twe spotkanie. Zobacysz świątynie nasze, naszą sztukę i naukę, owoce naszej zapobiegliwości, nasze mogiły i miejsca, które chwałą czynu orężnego rozślawiły imię miasta.

Pragniemy, abyś wejrzał w głąb naszych serc. Znajdziesz tam, Panie Prezydencie uczucia gorące i podniosłe, które rzadko żywi Lwów, pochłonięty troskami, obciążony powinnościami stolicy kresowej. Ujrysz tam — uśmiech Lwowa.

Jak każde miasto ma swój odrębny charakter zewnętrzny, swą „atmosferę“, rozwieszoną między węglami domów i gmachów, zielenią parków i sylwetkami swych mieszkańców, tak niema miasta bez oblicza duchowego. Taka twarz miasteczka zawiera w sobie przeżycia przeszłości, troski teraźniejszości i marzenia o przyszłości. Odcyfrowana — daje dzieje miasta, ujawnia temperament i przynosi klucze do zrozumienia pragnień, zamiarów i naturalnej linii rozwoju.

Oblicze Lwowa wyrazistością swą niejednokrotnie uderzało obcych. Nie jest to miasto zadumane w rozpamiętywaniu swych tradycji, w nich i w dostojnych pamiątkach zachowane i żyjące tylko myślą o ich zachowaniu. Lwów idzie w przyszłość — więcej, rwie ku niej, tyle tylko oglądając się za siebie.

CARMEN SOLEMNE

na przyjazd Prezydenta Rzpltej
WOJCIECHOWSKIEGO
do Lwowa

w septymbrze A. D. 1924.

Zbudziły miasto dnia niezwyklego radosne świąty.

Rozgwarem tętni ulica, wrzawę okrzyków słuch łowi:

Oddajcie cześć i pokłon znamienitemu mężowi —

Rozkoszą człowieczeństwa mąż znamienity!

Wolą ludu i przeznaczeń wzniósł się na szczyty,

Śmiałą ręką wiedzie naród i sprawiedliwość stanowi.

W nim dzielność obron wszelkich i czujność pogotowi,

Roztropność jego nieskruszona, jak tarcza hoplity.

Oddajcie cześć i pokłon mężowi znamienitemu.

On jest przezorność jutra, on na dziś pewna rada

On ku wielkim celom drogę umości.

Ma dostojność proroków i spokój eremu.

Miłość kwiatami na drogę jego pada

A nad skroniami jego powiew wieczności.

Stanisław Rossowski.

bie, aby tchu zaczerpnąć i sprawdzić, czy torowana droga zgodna jest z własnymi liniami historycznymi, czy niema przy nich doświadczeń, które możnaby wpleść w teraźniejszość i wykorzystać.

Niedawno miasto biur i urzędów, siedziba władz i „stolica“ o zabitych deskach na świat, zdławionym przemysłu i handlu, ujrzał się Lwów nagle zdegradowanym. Zabrano mu te wszystkie świetności, troskę o byt, a rację istnienia pozostawiając własnej jego przemysłowości. I Lwów szukał, aby bardzo rychło odnaleźć siebie. A pierwszym drogowskazem na nowym bitym gościńcu stały się Targi Wschodnie.

Wypadki same przyszły mu z pomocą. Wbrew bliskim tradycjom rozegrały się one nie w gabinecie ministerjalnym, ale na szerokim świecie, którego Lwów poczuł się częścią i ogniwem. Oto — Wschód się obudził.

W ślad za prądami rewolucyjnymi, które obudziły nowe źródła energii w drżącym olbrzymie, przyszło przesunięcie punktu ciężkości globu. Atlantyk przestał monopolizować praw ruchu i życia. Sami jego dyktatorzy odwrócili swą uwagę od portów i utartych szlaków komunikacyjnych ku suchemu Wschodowi. Pospieszili ubezpieczyć się traktatami handlowymi, które dziś niejednokrotnie są martwą literą, ale jutro przyniosą nieodgadniony profit.

Właśnie w chwili i pod wpływem aktywizacji Wschodu powstała idea Targów Wschodnich. Przewidziano, że burza, trącająca europejsko-azjatycki pomost, niszczyć —

buduje. Zająwszy do szarych, lwowskich kronik stwierdzono, że z dziwną dokładnością spleta się życie wschodnich wojowników z go-

rażkowym gwarem Targów i jarmarków. Że po szlakach ruin i popiołów ciągnęły karawany kupieckie.

Na te karawany Lwów czeka. Zbudował dla nich obszerne kramy i bazy, poświęcił magazyny, ściągnął, co było najlepszego na bliskim Zachodzie i — czeka. Kpiarz jakiś powiedział, że jedynym eksponatem, przysłanym przez Wschód, — to konfekcja druków propagandowych i zamarynowany w spirytusie bandyta dywersyjny. Ale to nic nie szkodzi.

Fakt, że mimo dalszego zamknięcia Wschodu doczekaliśmy IV Targów Wschodnich i to obfitujących i żywszych, niż kiedykolwiek, — czegoż dowodzi? Dowodzi, że Targi Wschodnie są potrzebne. I że we Lwowie są na właściwym miejscu. Że Lwów dzięki zmienionym warunkom ogóln światowym staje się z powrotem ogniskiem i węzłem.

Pewność ta dziś już niezachwiana, jest podstawą, na której miasto gruntuje swoją przyszłość. Pewność ta pozwala nie wątpić i ze spokojem oczekiwać jutra.

Brama na Targi Wschodnie stała się bramą Lwowa i arterią, którą spłynie na miasto jego dzisiejsze przeznaczenie.

Odwiedziny Prezydenta Rzpltej we Lwowie.

Otwarcie IV. Targów Wschodnich.

PRZYBYCIE NA DWORZEC. — PRZEJAZD DO MIASTA. — DEKORACJA DOMÓW I ULIC. — TŁUMY WITAJĄ DOSTOJNEGO GOŚCIA. — W KATEDRZE METROPOLITALNEJ RZYM. KAT. OB-
RZADKU. — U JURA I W KATEDRZE ORMIANSKIEJ. — UROCZYSTOŚĆ W ŚWIATYNI IZRAELICKIEJ. — OTWARCIE TARGÓW
WSCHODNICH.

Na dworcu.

Lwów 5 września.

Od wczesnego ranka panował na ulicach, wiodących ku dworcowi kolejowemu, ruch niezwykle ożywiony. Długie szeregi młodzieży szkolnej obojga płci ustawiły się po obu stronach ulic Rutowskiego, pl. Marjańskiego, Legionów, Jagiellońskiej, Trzeciego Maja, Słowackiego, Kopernika i Sapiehy. Na Kopytkowem stały barwne banderki włoskańskie, wzdłuż ulicy Dojazdowej piechota, przed dworcem szwadrony ułanów. Obok młodzieży zauważyliśmy oddziały Sokółów, Skautów, służby pocztowej i inwalidów.

Miasto na przybycie Dostojnego Gościa przystroili się odświętnie. Wszędzie widnieją flagi, dywany i girlandy zieleni wieńcza portrety Prezydenta i tablice z powitalnymi napisami.

Na peronie dworca kompania ho-

morowa z orkiestrą, generał i korpus oficerski. Wojewodowie Zimny, Zawistowski i Jurystowski, zastępca Wojewody Wodziecki, konsulowie obcych państw, prezes apelacji Czerwiński z prezydentami sądów, prezes Izby skarbowej Weinfeld, prezes dyrekcji kolei Barwicz, kurator Sobiński, prokurator skarbu Hamerski, prezes dyrekcji poczt i telegrafów Dutczyński, rektorowie Uniwersytetu, Politechniki i Akademii weterynaryj, dyrektor policji, dyrektor lasów i dóbr państwowych, prezydium miasta z gronem radców, dyrektorowie Targów Wschodnich, przedstawiciele prasy.

Gdy specjalny pociąg, wiozący Prezydenta, zajeżdżał przed peron, orkiestra zagrała hymn narodowy, kompania honorowa zaprezentowała broń do Dostojnego Gościa przemówił w gorących słowach prezydent miasta Neumann.

Dostojny Panie Prezydencie!

Z głęboką czecią, dumą i prawdziwą radością przyjmuję Lwów, ta stara twierdza polskości na wschodnich krańcach naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Pana Prezydenta, jako sternika nawy państwowej.

Dumni jesteśmy dlatego, żeśmy wiernie spełnili nasz obowiązek wobec Ojczyzny, ten obowiązek, który przekazany nam został przez przodków, przez tradycję, przez historię i przez nakaz dziejowy.

Radośnie zaś witamy Cię Panie Prezydencie dlatego, że w tym dzisiejszym Twoim uroczystym przybyciu widzimy zgodę i potwierdzenie dla naszego programu pracy i tych myśli, które od chwili zbudowania tego polskiego grodu przechowujemy w duszach naszych jako skarb naddroższy i z ojca na syna przekazujemy.

Tu w tym polskim kresowym mieście znajdzie Pan Prezydent najczystsze uczucia miłości i przywiązania do Ojczyzny naszej, a tem samem do Dostojnej Osoby Przedstawiciela Państwa Polskiego.

Zebrane tłumnie reprezentacje i delegacje wszystkich towarzystw, związków i całego obywatelstwa potwierdzają moje słowa, składając Ci Panie Prezydencie u wstępu do naszego grodu głębokiej czci i hołdu.

W imieniu tych wszystkich, w imieniu wszystkich mieszkańców miasta witam Cię Panie Prezydencie jak najserdeczniej, wznosząc z głębi serc płynący okrzyk:

Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Dostojny Przedstawiciel Pan Prezydent Stanisław Wojciechowski niech żyje.

Po przedstawieniu Panu Prezydentowi zebranych na peronie reprezentantów władz i przybyłego tym samym pociągiem Biskupa przemyskiego Fischera, ruszyli wszyscy ku pojazdom i automobiliom.

Skoro u wyjścia z dworca pojawiła się postać Dostojnego Gościa, rozległy się dźwięki orkiestry, a tyśiączne tłumy wzniosły okrzyk powitalny, powtarzany z zapalem wzdłuż całej drogi do archikatedry łacińskiej.

Gród kresowy wystąpił z powagą i godnością, wierny tradycjom ubiegłych stuleci.

Wjazd do miasta.

Wjazd do miasta przedstawiał się wspaniale: W pierwszym powozie jechali gen. Thullie i dyrektor policji dr. Reinlender, w drugim prezydent Neumann i gen. Malczewski, w trzecim Prezydent Rzeczypospolitej z Wojewodą Zimnym i adiutantem pułkownikiem Zaruskim. Przed i za pojazdem, wiozącym Dostojnego Gościa, szwadrony ulanów; dalej przeszło sto powozów i automobili.

Otoczenie i goście.

Specjalnym pociągiem przybyli prócz Pana Prezydenta i Jego otoczenia, Ministrowie Kiedroń i Tyszyński, przedstawiciele Korpusu dyplomatycznego, akredytowani przy Rządzie polskim, którym towarzyszy Minister pełnomocny p. dr. Karol Bertoni i attaché protokołu dyplomatycznego p. Stefan Lubomirski, mianowicie: poseł francuski Pa-

Kontrakty lwowskie w 1796 r.

CO PAN OCHOCKI WIDZIAŁ WE LWOWIE? — ZABAWY. — TO I OWO Z ŻYCIA MIASTA. — WIDOWISKA SCENICZNE.

Lwów, 5. września.

Znany państwiarz młody pan Jan Duklan Ochocki zaglądał do Lwowa kilkakrotnie. W r. 1795 trafił na kontrakty. Taki ścisły i zjazd obywateli znalazł tu „z całej dawnej Polski”, jakiego starzy nie pamiętali ludzie. „Po ostatnich wypadkach wszyscy się tam zjeżdżali i zamieszkiwali. Rząd miejscowy był łagodny i tolerujący, to przynęcało wielu, inni szli za przykładem i potrzebną czy nie, ciągnęli za pierwszymi”.

Gubernatorem był węgierski magnat pan Jurmeni, poczciwy człowiek, trochę z węgierską mową, mówiący po polsku i lubiący Polaków.

Obok zawierania umów handlowych, lokowania mniejszych i większych kapitałów na magnackich hipotekach, sprzedaży ziemiopłodów, kupowania koni i ekwipaży, aliczono zawzięcie i grano w karty z równym zapalem. Wspaniałe bały wydał Wojewoda bełzki Potoczi, drugiego dnia ks. arcybiskup Kicki. Nie po ostali poza nimi w tym czasie tam polu i inni, jak kasztelanowa Kamińska, miecznikowa koronna Huniecka sławna z ostrego języka i prawdziwie psich figlów, płatanych ausriackim urzędnikom pani Kossakowska.

O moralności Lwowa nie wyraża się pan Ochocki zbyt pochlebnie, choć — dodajmy z łaski — przesadzał chętnie, wyrocznią więc w danym wypadku być nie może. „Lwów nigdy bardzo nie sływał — cytujemy jego słowa — z ostrości obyczajów, a wówczas wszystko było rozprężone. Kobiety z wielkiego patriotyzmu romansowały na zabój, mieniały kochanków, wyrwały sobie ludzi odprawiały jednych jak lokajów, przyjmowały drugich, jak najemników. Mężowie ich nawzajem dopuszczali się niewierności bez końca. Nie mieć kochanka było sromotą, najlichsza pani szewcowa na birgerbaiku, a bo na wałach, nie pokazała się bez syzyfowa. Usiłowania arcy-

biskupa i grona pań, by wykorzystać zło, niezbyt wielkie cieszyły się sukcesem.

Co do zabaw publicznych, różnego one były rodzaju. „Były dwa teatry, polski i niemiecki, grano na nich opery, komedje, balety, pantomimy, marionetki; była galerja figur woskowych w trzech salach usławiona, antrepyza pana Matiego, szczypana i wielka menażeria zwierząt dzikich a wszędzie w tych miejscach nacisk niezmierny”.

Pan Bogusławski, z całą swoją trupą poską z baletnikami, z pustej podówczas Warszawy do przepełnionego przybył Lwowa. Największe tłumy ciekawych gromadziły dwie sztuki: „Axur król Ozmus” i „Krakowiacy i Górale”. W tych obydwoch reprezentacjach dekoracja i garderoba, wysilone i bardzo kosztowne, często może zastępowały brak talentów w niektórych artystach, publiczność jednak oklaskami ich okrywała, forami dręczyła. Młode dziewczęta służyły raczej za figurantki niż za aktorki, ale że były bardzo piękne, podobały się męskiej połowie bywalców teatralnych.

„Zimą przez całe kontrakty i zapasy, codzień bywała reduta, codzień piknik, codzień birgelbal, wszędzie zapchano, wszędzie młodzież po dwa razy z miejsca na miejsce przechodziła; dodadźdo tego partykularne zabawy, w kilku przynajmniej domach proszone wieczory, po magnackich pałacach, balety, a wszędzie pełnię — wystawić sobie będzie można z tego, jaką wówczas ludność i jak ochoczą Lwów obejmowała”.

Garść tych nowinek i ploteczek z dawnych kontraktów, nie zawadziło prz pomnieć uczestnikom dzisiejszych Targów Wschodnich.

Ze Lwów uległ ogromnej zmianie na lepsze, — na te nie ma dwu zdań.

Michał Rolle.

nafieu, przedstawiciel Z. S. S. R. p. Obolenki, charge d'affaire Szwajcarii p. Leon Girardet, attaché handlowy francuski hr. Gontaut Biron, attaché handlowy niemiecki baron Behr z żoną, zastępca attaché handlowego włoskiego p. Andrea Birigiani i attaché handlowy Z. S. S. R. p. Miaskow.

Do grupy korespondentów pisma i agencji zagranicznych wchodzi: p. dr. Ricardo Olivi, korespondent Agencji włoskiej Stefaniego, p. Levestam, dyrektor francuskiego oddziału „Agence Financiere et Economique”, p. Stanislas, hr. Dumouries, korespondent „Liberte” i „Sema-phore” i pani Dumouines, korespondentka pisma „Soleil de Marseille”, hr. Hans Huyn, korespondent „Wolfa”, dr. Adolf Atlas, korespondent „Praag-er Presse”, Joseph Kowalski, korespondent Agencji Rosta, Wacław Dresler, korespondent „Europein Centralpress”, Wilhelm Baum, korespondent szwedzkiej „Goeteborger Handelstijding”, Samuel Moses, korespondent „Jewish Telegraph Agency”, Wlastimir Maresz, korespondent jugosłowiańskiego pisma

„Narod”, oraz dr. Bernard Scharlitt, korespondent „Neue Fr. Presse”. Korespondentem zagranicznym towarzyszą delegacji Ministerstwa spraw zagranicznych pp. Mieczysław Babiński i Emil Rucker.

W Katedrze rzym.-kat.

Przed katedrą służbę bezpieczeństwa pełnił oddział M. S. O. oraz w pełnym rynsztunku plutony Straży Ogniowej.

O godzinie 9.30 przy dźwiękach hymnu narodowego zajeżdżał P. Prezydent, poprzedzany przez trzy powozy z gen. Malczewskim, prezydentem Neumannem i dyrektorem Reinlenderem. — U wrót Go przywitał ks. Arcybiskup Twardowski w otoczeniu kleru, poczem szpalierem utworzonym przez członków Towarzystwa Strzeleckiego podprowadził Go ścieżką do fotelu po lewej stronie ołtarza, wypełnionego przez całą inteligencję lwowską. Msza św. trwała 45 minut. Krótkie powitanie wygłosił ks. Arcybiskup na temat pracy i miłości dla Ojczyzny. W czasie Mszy św. zwracały na się powszechną uwagę przepiękne chóry i solowe

śpiewy. Po nabożeństwie o godz. 10.15 odprowadzony przez ks. Arcybiskupa, udał się p. Prezydent do Archikatedry św. Jura. Część gości jednakowoż udała się już wprost na plac Targów Wschodnich.

W Katedrze gr.-kat.

Na 15 minut przed przybyciem Prezydenta zjawił się o kulach Metropolita Andrzej Szeptycki, prowadzony przez dwóch księży Bazylianów. Usiadł u drzwi bazyliki w otoczeniu wyższego grecko-katolickiego duchowieństwa. Gdy Prezydent zjawił się, metropolita wstał i podał Mu kropidło z wodą święconą. Następnie odprawił krótką Mszę śpiewaną ks. młotem Baczyński. Chór odśpiewał „Mnoga Lita”, metropolita podszedł do Prezydenta z życzeniami. Po nabożeństwie odjechał Prezydent do Bazyliki ormiańskiej.

Przejazd do Katedry ormiańskiej.

W otoczeniu świty, jadącej długim wezem powozów i automobili, przez imponujący szpalier po obu stronach chodników, złożony z banderji włoskiej podmiejskich, młodzieży szkolnej obojga płci i tłumów publiczności, wznoszącej okrzyki i pozdrowienia, przejechał Prezydent Wojciechowski przez wspaniałe udekorowane wieńcami, festonami i dywanami ulice Mickiewicza, Jagiellońską, Woły Hetmańskie, plac św. Ducha, Kapitulny, Rynek ulicę Krakowską do katedry obrządku ormiańsko-katolickiego. U wejścia do świątyni zgromadzone w szpalery dziewczątka obsypały Prezydenta kwiatami. U stóp ołtarza widniała w chwili wejścia do kościoła wspaniała postać Czcigodnego ks. Arcybiskupa Theodorowicza.

W Katedrze orm.-kat.

Ks. Arcybiskup Theodorowicz wygłosił przepiękną mowę powitalną, nawiązując do stylu wschodniego katedry ormiańskiej, będącej od wieków siedzibą polskości. Tu w tych murach rozbrzmiewał głos O. Antoniewicza, Arcybiskupa Stefanowicza, wielkich penitenciarzy. Polski, tu słyszano modły wielkiego patrioty polskiego ks. Arcybiskupa Issakowicza. Szata wschodnia zdobiła tych hetmanów ducha polskiego, ale kultura Zachodu wypełniała ich serca. W tem leży symbol Polski. Kapituła ormiańska wita Prezydenta Polski jako tłumacza i wyraziciela idei Polski przez swój urząd i serce i charakter Rządu, którego jest przedstawicielem.

Przejazd do Synagogi.

Po odbytem uroczystym nabożeństwie odjechał Prezydent ulicami Krakowską i Żółkiewską do synagogi żydowskiej.

W Świątyni wyzn. mojż.

O godzinie 11. Prezydent w myśl programu przybył do świątyni izraelskiej przy ul. Żółkiewskiej. Od ul. Krakowskiej, aż poza tempel tworzyły szpalier oraz straż obywatelską różne zrzeszenia żydowskie, jak lwowskie stowarzyszenie kupców centralny związek kupców i przemysłowców, stowarzyszenie

drobnych kupców, stowarzyszenie rzemieślników żydowskich itd. U wrót templu ustawiony był zakład sierót ze sztandarem, oraz uczniowie i uczennice szkoły izraelskiej imienia Bernarda Kohna. U bram templu witali Prezydenta prezes zboru Izrael, dr. Diamand w otoczeniu prezesa zarządu tempłowego, delegaci wszystkich zrzeszeń żydowskich, posłów i senatorów koła żydowskiego. Prócz rabinów postępowych przybyli obaj rabini ortodoksi, zaznaczając przez to, że w powitaniu biorą udział wszyscy Żydzi.

U wrót templu podziękował P. Prezydentowi prezes Diamand za okazany zaszczyt.

Następnie poprowadzono Prezydenta wraz z orszakiem do wnętrza aż do ołtarza przy odśpiewaniu ostatnich wierszy psalmu 150-tego, po czym rabin dr. Gutman wygłosił piękne błogosławieństwo, zaczynając od słów: „Błogosławiony kto przybywa w imię Wiekuistego”. — Następnie mówca zaznaczył, że przybycie Prezydenta uważa za zapowiedź zgodliwego współżycia wszystkich obywateli Rzeczypospolitej i że wolna i niepodległa Polska w myśl zaszczytnych haseł konstytucji 3 Maja będzie dla ludu żydowskiego troskliwą matką. Mowę zaś zakończył modlitwą: Boże wiekuisty pobłogosław i ochroń Rzeczpospolitą naszą, daj Jej świetny rozwój i wspaniały rozkwit, by stała się silną i potężną. Natchnij duchem Twoim tych, co nawą kierują Państwem, niechaj postęp i oświata będą gwiazdą naszą przewodnią, niechaj na ziemiach Polski zamkną się głos nienawiści, niechaj zgoda i braterstwo złączy i zjednoczy wszystkich obywateli do wspólnej i zgodliwej pracy dla dobra ogółu i dla szczęścia wszystkich. — amen!

Po odmówieniu modlitw i odśpiewaniu hymnu narodowego zakończono uroczystość.

Na placu Targów Wschodnich.

Wzdłuż ulic Akademickiej, św. Mikołaja, św. Zofii i przy drodze wiodącej przez plac Targów do Pałacu Sztuki szpalery szkół żeńskich. Pod Pałacem Sztuki tłumy publiczności, na stopniach odbijają się na tle czarnych surdutów oraz szarych mundurów generalicji fijolety książąt Kościoła, Arcybiskupów Twardowskiego i Teodorowicza i biskupa przemyskiego Fischera. Punktualnie o godz. 11 min. 30 przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz ze swoim otoczeniem oraz Ministrowie Kiedron i Tyszką i inni przedstawiciele władz.

Orkiestra zagrała Hymn narodowy, poczem przemówił do dostojnego Gościa Prezydent miasta Neumann w następujące słowa.

Przemówienie Prezyd. Neumanna.

Wielkie u nas w dniu otwarcia Targów wschodnich święto, chwila bardzo uroczysta, która podnosi ducha każdego lwowskiego mieszkańca i obywatela. Radość ogarnia serca nasze, bo widzimy, że nadzieje nasze spełniają się, że praca nasza nie idzie na marne i że otwarcie IV. Targów wschodnich

Przemówienie Mac Donalda w Lidze Narodów.

ZJAWIENIE SIĘ MAC DONALDA ZEBRANI POWITALI OKŁASKAMI. — „PRZY DOBREJ WOLI I PRACY LIGI NAR. UDA SIĘ STWORZYĆ I USTALIĆ PODSTAWY TRWAŁEGO POKOJU”. — ANGLJA CHCE ŚCIŚLE WYKONAĆ PRZYJĘTE ZOBOWIĄZANIA. — NIEMCY NIE MOGĄ POZOSTAĆ POZA LIGĄ. — POTRZEBA ZWOŁANIA NOWEJ MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI.

Londyn, 4 września. (Tel. G. L.) Dziś przedpołudniem premier Mac Donald na Zgromadzeniu Ligi Narodów otworzył dyskusję o rozbrojeniu. Zjawienie się Mac Donalda zebrani powitali okłaskami, które trwały pięć minut. Premier oświadczył, że obecność jego w Genewie daje rękojmię, że Anglia uczyni wszystko, co potrzebne jest dla wzmocnienia wpływu i autorytetu Ligi Narodów. Premier odczuwa wzruszenie stojąc przed delegacjami 50 państw, z których wiele zostało zniszczonych wskutek wojny, a wszystkie uciertały i wyraził przekonanie, że delegacje te nie tracą nadziei, że przy dobrej woli i pracy Ligi Narodów, uda się stworzyć i ustalić podstawy trwałego pokoju. Obecnie u wielu Narodów panuje przekonanie, że dla bezpieczeństwa ich wystarcza siła wojskowa. Przykłady jednak spotykane w dziejach Narodów potwierdzają, że siła wojskowa nie może być istotnie dostatecznym zabezpieczeniem. Nie powinno się w dobie obecnej powtarzać szaleństwa przodków i dokonywać zdrady narodu przez usypianie jego czujności. Rząd angielski nie przyłączył się do paktu o wzajemnej pomocy, ale nie należy to przypisywać obojętności dla sprawy bezpieczeństwa. Anglia wdzięczna jest autorom paktu, sądzi jednak, że grunt nie jest jeszcze odpowiednio przygotowany. Anglia chce ściśle wykonać przyjęte zobowiązania, nie mogłaby więc podpisać niezbyt ściśle określonych propozycji, których nieprzyjęłaby opinia publiczna. Premier wyraził zadowolenie z zainteresowania, jakie Ameryka okazuje dla spraw europejskich i sądzi, że nie wypowiedziała ona jeszcze ostatniego słowa, oraz wyraża nadzieję, że wejdzie ona w skład Ligi Narodów. Niemcy nie

mogą pozostać poza Ligą. Konferencja londyńska stworzyła warunki dla przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Rosja wierzy w rewolucję, dlatego nie odnosi się przychylnie do Ligi. Ostatnio podpisane traktaty przez Rosję, torują jej drogę do przystąpienia. W dalszym ciągu swego przemówienia premier oświadcza, że pierwszym zadaniem, które winno być rozwiązane jest określenie pojęcia bezpieczeństwa i określenie na czym polega napaść. Najlepszym sposobem na określenie, kto dokonał napadzi jest arbitraż. W razie grożącej wojny rozstrzygnąć należy pytanie, czy dany Naród zgadza się na arbitraż, zjawi się przed Trybunałem i udzieli wyjaśnień. O ile nie zgodzi się na arbitraż jest napastnikiem. W razie nieosiągnięcia porozumienia co do systemu arbitrażu, to zostaje droga paktów wojskowych. Poruszając sprawę rozbrojenia premier oświadczył, że Wielka Brytania wypełniła wszystkie warunki paktu morskiego, zawartego w Waszyngtonie. Zagadnienie zbrojeń na lądzie jest bardziej skomplikowane i okazuje się potrzebą zwołania nowej międzynarodowej konferencji. O ileby nastąpiło zwołanie takiej nowej konferencji, powinna ona się odbyć w Europie, aby w niej mogli uczestniczyć przedstawiciele wszystkich państw. Właściwym zadaniem Ligi byłoby przygotowanie wszystkich członków Ligi do takiej konferencji. Zdaniem Mac Donalda, pakt Ligi Narodów może służyć za podstawę dla rozwinięcia idei pokoju, gdyż klauzule, dodane do paktu stwarzają warunki pokoju, o ile będą starannie i ściśle stosowane. Projekt amerykański w sprawie bezpieczeństwa uważa premier za ważny i wymagający rozpatrzenia przez każdy kraj.

oraz połączonej z Targami wystawy rolniczej następuje w pełnym blasku powodzenia.

Niech mi więc wolno będzie imieniem miasta Lwowa, jako gospodarzowi i imieniem Rady Nadzorczej Targów jako przewodniczącemu powitać z całego serca i z czcią należną wszystkim dostojnych i czcigodnych gości, którzy nie poskąpili trudów, by dodać swoją obecnością splendoru naszemu przedsięwzięciu, w które włożyliśmy tak wiele pracy i energii zaraz od początku wskrzeszenia Rzeczypospolitej Polskiej.

Cieszymy się bardzo i wzruszeni jesteśmy obecnością widomej głowy niezawisłego Państwa polskiego. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej p. Stanisława Wojciechowskiego i Członków Najwyższej Władzy państwowej w osobach pp. Ministrów Kiedronia i Tyszkę, którym należny hołd składamy i prosimy, by zechcieli łaskawie przekonać się o postępach pracy naszej.

Chyliny również czoło i oddajemy pokłon Wam pp. Członkowie

Senatu i Sejmu polskiego, witamy całym sercem przedstawicieli naszej dzielnej Armii na ręce p. Generała, przedstawicieli miast polskich, przedstawicieli wszystkich Władz państwowych, jakoteż wszystkich instytucji politycznych, gospodarczych i społecznych, oraz Was czcigodni obywatele duchem i pracą z nami zespoleni.

Niemniej radujemy się także udziałem Reprezentantów zaprzyjaźnionych Mocarstw, którzy swoją obecnością stwierdzają życzliwość dla Państwa polskiego i dla naszej pokojowej pracy. Lwów wysoko sobie cenilich udział w dzisiejszym święcie i serdeczne za to przez moje usta składa podziękowanie.

Dzisiejszy uroczysty akt zaświadcza niezbicie, że już pokonałszy zamęt powojennych czasów i dźwigamy miasto nasze i Ojczyznę naszą ku lepszemu przyszłości. Miasto Lwów zawsze gotowe do obrony swojej polskości i przynależności do Państwa polskiego, chce stać także w pierwszym szeregu w pracy twórczej dla ukrze-

pienia Narodu polskiego i utrwale-
nia potęgi Ojczyzny naszej.

Lwów wraca do swej naturalnej i przyrodzonej roli i dlatego buduje u siebie podwaliny dla wielkiego środowiska handlowego, na jakie już sama sytuacja geograficzna przeznaczyła nasze miasto. Lwów jako ostoja handlu pomiędzy Zachodem i Wschodem już w czasach dawniejszych chce nawiązać do starych tradycji i otworzyć wrota zamknięte przez najeźdźców. Lwów pragnie iść śladami swych przodków, którzy byli tu na wschodzie nieustraszonymi obrońcami granic wschodnich, pomnożycielami polskiej myśli narodowej i niezmordowanymi pracownikami, którzy mieli przedewszystkiem dobro Ojczyzny na oku.

Miasto nasze nie jest bogate w zasoby materialne bogate jednak w szczery zapal do pracy twórczej, w niezłomną wolę, która potrafi przezwyciężyć wszystkie trudności i wykonać raz powzięte postanowienie. Pragniemy doprowadzić miasto Lwów do najpiękniejszego rozwoju, by z tego kresowego miasta promieniować mogła kultura i nauka polska na Wschód. Owoce tej pracy chcemy złożyć Ojczyźnie naszej w darze.

Prosimy jednak uwzględnić dotychczasowe niedomagania i uznać nasze najlepsze chęci. To będzie dla nas podjęta do dalszej, nawet bardzo trudnej pracy.

W końcu poczuwam się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do tak imponującego rozwoju Targów Wschodnich, mimo, że stosunki handlowe Wschodem jeszcze się nie ułożyły. Szczególnie dziękuję Senatowi i Sejmowi, Rządowi polskiemu, Radzie miejskiej, Radzie nadzorczej Targów Wschodnich i Komitetowi wykonawczemu Targów Wschodnich pod przewodnictwem p. Turckiego i wszystkim, którzy przyczynili się do tego złozonego dzieła.

Praca ta wyjdzie na pożytek Ojczyzny i w tym duchu wnoszę okrzyk:

Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje, niech żyje P. Prezydent Stanisław Wojciechowski.

Publiczność powtórzyła ten okrzyk z zapalem.

Przemówienie Prezesa Czartoryskiego.

Drugi z kolei przemówił prezes Komitetu wystawy rolniczej, senator ks. Czartoryski w te słowa:

Panie Prezydencie! Witam Cię szczerem sercem w imieniu działu rolniczego Targów Wschodnich, mieni m całego rolnictwa naszego. Rada naczelna organizacji rolniczych postanowiła odbywać się co corocznie wystawy rolnicze polskie, naprzemian w jednym z miast polskich.

Zaszczyt ten z samego początku spotkał Lwów. Z powodu jednak smutnego stanu finansowego, klęsk elementarnych w tej właśnie części kraju, wystawa rolnicza, która stanowi w tym roku jedynie nie wielki dział Targów Wschodnich, przedstawia się nader skromnie. Imieniem Komitetu proszę przeto o wyrozumiałość, zaznaczając, że pokaz ten jest jedynie próbą doświadczalną

dla przyszłości wysław rolniczych, które będą obejmowały wszystkie działy i które ufamy, przyczynią się znacznie do rozwoju rolnictwa.

Ojczyzna nasza jest w ogromnej przewadze krajem rolniczym, z tym faktem liczyć się musimy. Fakt ten nadaje nam rolnikom nie tylko prawa, ale przede wszystkim obowiązki wobec całości naszego społeczeństwa wobec całości i przyszłości naszego Państwa.

Obowiązkiem niegasnącym wszystkich myślących rolników jakoteż zespołów rolniczych jest ciągła troska i wyrabianie w rolnikach miłości do ziemi, pracy na niej, i wprowadzenie oświaty zawodowej. To znaczy, że polegać powinniśmy na sobie samych, na własnym duchu, na własnej inicjatywie i wytrwałości w pracy, oraz na ciągłym kształceniu samych siebie a w szczególności młodszego pokolenia.

Tak wysokie wymagania stawiając do siebie samych, mamy natomiast prawo żądania od całego społeczeństwa zrozumienia posłusztwa rolnictwa, zrozumienia tego, że jesteśmy żywicielami kraju, że jesteśmy podstawą dobrobytu miast i ośrodków fabrycznych w czasie pokoju, a w razie broń Boże wojny, jedynie wysoka produkcja rolnicza umożliwia zwyciężki wynik walk. Mamy dalej prawo żądania z wszelką energią i wiarą w dobrą sprawę, aby ciała prawodawcze, aby Rząd i wiać część swej troski, zabiegów i energii włożył w realną pracę stworzenia rolnictwu od owiednich warunków rozwoju warunków trwałych zapewniających rolnictwu możność celowej, na długą metę, obliczonej pracy.

Znać Twoje zapatrywania oraz szczerą i serdeczną troskę, Panie Prezydencie, popieranie wszelkich zabiegów dążących i prowadzących do podnoszenia spraw ojczyści do coraz to większych wyżyn, zapewniamy Cię, że z tym samym zapalem, z którym chwytaliśmy za kord w obronie Ojczyzny, pragniemy odbywać służbę twardą w naszym zawodzie dla uzyskania ogólnego dobrobytu siły i chwały naszej Ojczyzny.

Wobec tego wierzymy, Panie Prezydencie, że zechcesz otoczyć rolnictwo polskie ojcowską opieką i raczysz Swym przemożnym wpływem przyczynić się do stworzenia odpowiednio trwałych warunków dla rozkwitu rolnictwa, co będzie wielkopomną zasługą wobec rozwoju całości naszego Państwa. Witamy: Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej niech żyje!

(Piękne to przemówienie z powodu nawału materiału byliśmy zmuszeni podać w skróceniu. — Przyp. Red.).

Targi otwarte!

Ostatni z rzędu przemawiał p. Minister handlu i przemysłu Kiedroń, podnosząc znaczenie Targów Wschodnich dla rozwoju polskiego przemysłu i handlu, poczem w imieniu P. Prezydenta rozciął taśmę i tem samem otworzył Targi.

P. Prezydent zwiedzał z kolei poszczególne pawilony, wyrażając się z uznaniem o ich urządzeniu.

Przedewszystkiem przeszedł P. Prezydent w otoczeniu swojej świty pawilon Sztuki, gdzie specjalnie interesował się ekspozycją

Na dochód budowy pomnika „ORŁAT” na Technice odbywać się będzie dalsza sprzedaż w czasie Targów Wschodnich

„PUDELKA SZCZĘŚCIA”

z doskonałymi cukierkami z fabryki M. Czaplińskiego z Warszawy. — Pudełka zawierają bony na niebywałe we Lwowie niespodzianki i k: koń z siodłem, 3 maszyny do szycia, 3 rowery, sto zegarków i bransoletki złotych i srebrnych, wielka ilość różnych plater i t. p.

Spieszcie wszyscy pomnożyć fundusz Komitetu i ufundować

5090

pamiętkę Obronie Lwowa.

Aluzja Mac Donalda do rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska.

PRZYKRE WRAŻENIE NA ŁAWACH ZNACZNEJ ILOŚCI ZGROMADZONYCH. — TŁUMACZENIE SIĘ DELEGACJI ANGIELSKIEJ. — PREMIER ANG. NIE ZAMIERZAŁ WYPOWIADAĆ SADU O DECYZJI LIGI NARODÓW W SPRAWIE GÓR. ŚLASKA.

Genewa, 4 września (Tel. G. L.) Premier Mac Donald uzyskał wielki sukces wśród przedstawicieli krajów — posługujących się językiem angielskich oraz wśród przedstawicieli państw skandynawskich i Holandji. Słowa dotyczące pragnienia rządu angielskiego, aby Niemcy bez zwłoki znalazły się w Lidze Narodów, zostały przyjęte oklaskami przez przedstawicieli tych samych krajów, zdziwiły jednak wszystkie bez wyjątku inne koła, które nie były na takie słowa przygotowane. Aluzja do rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska, które Mac Donald określił jako błąd, wywarła bardzo przykre wrażenie na ławach znacznej ilości zgromadzonych. Leon Bourgeois, który w okresie rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska był przedstawicielem Francji w Lidze Narodów obok Balfoura, reprezentującego Angię, był widocznie wzruszony. Znakomity delegat francuski nie mógł ukryć swego zdziwienia wobec samego

Mac Donalda. Znaczna część delegacji uważa, że w dziwny sposób Mac Donald toruje drogę dla organizacji arbitrażu, którego pragnie, jeżeli potępi arbitraż, który przeprowadzony został w roku 1922 w sprawie Górnego Śląska, wśród okoliczności, których nikt nie zapomni — arbitraż, który uratował wówczas pokój Europy.

Genewa, 4. września. (Tel. G. P.) W godzinach popołudniowych Herriot odbył krótką naradę z Mac Donaldem. W wyniku tych narad delegacja angielska ogłosiła komunikat stwierdzający, że słowa Mac Donalda, dotyczące Górnego Śląska, mogą dać powód do nieporozumień. Komunikat zaznacza, że premier angielski bynajmniej nie zamierzał wypowiadać sadu o decyzji Ligi Narodów w sprawie Górnego Śląska. Skąd inną delegacja angielska oświadcza, że słowa Mac Donalda w sprawie odpowiedzialności za wypowiedzenie wojny mogły doprowadzić do mylnych wniosków.

Nauka o ziemi.

Dr. Tadeusz Wiśniowski i Dr. Wilhelm Pokorny, Nauka o Ziemi. Zasady geologii i geografii fizycznej ze szczególnem uwzględnieniem ziem Rzeczypospolitej. 8-o, str. IV. + 232. Nakład i własność K. S. Jakubowskiego we Lwowie.

Lwów, 5. września.

Geologia jest przede wszystkim historią ziemi i stosunków na niej panujących, a więc rozkładu mórz i łądów, tworzenia się całych łańcuchów górskich i obszarów pustyniowych, zmian w stosunkach klimatycznych, ewolucji świata roślin i zwierząt itd., itd., jednym słowem: historią zjawisk, które, ujęte w ramy chwili bieżącej, są przedmiotem geografii fizycznej, a stają się treścią geologii w swym rozwoju. W ciągu dziejów naszej planety. I jak w historii człowieka, nie zrozumie dzisiejszego stanu Europy ten, kto nie zna jej przeszłości, zaś warunkiem należytej oceny ludzi i wypadków dawnych — jest znajomość człowieka i społeczeństw dzisiejszych, tak samo obecne stosunki przyrodzone na ziemi stają się zrozumiałe dopiero w świetle jej dziejów i naodwrot.

Wobec tego jest rzeczą oczywistą, że geografia fizyczna i geologia wiążą się z sobą bardzo ściśle. Podręcznik pod tytułem wyszczególnionym powyżej ma być zrealizowaniem (w naszej literaturze podręcznikowej po raz pierwszy) myśli, która posiada dzisiaj wielu zwolenników, iż także w programie szkolnym związek ten powinien być utrzyma-

ny i geologii należy połączyć w jeden przedmiot z geografją fizyczną, a nie z mineralogią. Do gorących zwolenników tego planu należy znakomity geolog niemiecki, Walter, u nas wybitny geograf, śp. Nałkowski.

Książka, o której mowa, podaje wiadomości z zakresu geografii fizycznej i geologii w osobnych rozdziałach, ale w pewnym logicznym następstwie. A więc jest mowa najpierw o naszym systemie planetarnym i o ziemi, jako całości, potem o skorupie ziemi i jej materiale, o atmosferze i zjawiskach, które się z nią wiążą, tak samo o wodach i o świecie organicznym, a wreszcie o działaniu na skorupę ziemską wody, czynników atmosferycznych, roślin i zwierząt z jednej strony, zaś wnętrza ziemi — z drugiej. Rezultatem tego jest kształtowanie się powierzchni naszej planety i stosunków na niej, co znajduje wyraz w pojęciu ściśle geograficznem: krajobrazu. Część dalszą dziełka stanowią dzieje ziemi, jej mórz i łądów, stosunków klimatycznych, świata roślinnego i zwierzęcego, poczem następuje rozdział poświęcony Polsce, jej rzeźbie, klimatowi, wodom, faunie i florze w świetle znanych już faktów geologicznych, inaczej: historycznych.

Autorowie przyjmują już z góry u tego, kto korzysta z książki, pewną znajomość fizyki, mineralogii itd. i opierając się na materiale wyłożonym, tudzież na tych wiadomościach, dają na końcu każdego ustępu szereg pytań i zadań. Przytem w książce zwraca się uwagę w skromnych rozmiarach także na dzieje i rozwój nauki, zwłaszcza u nas, w Polsce. I dobrze, że młodzież, która zna bohaterów z pod Samosierry, dowie się jeszcze coś o takich pracownikach naukowych, którzy w inny sposób kładli fundamenty pod gmach nowej Polski.

Książka Wiśniowskiego i Pokornego polecona została przez Ministerstwo WR. i OP. do użytku w gimnazjach. (Y. Z.).

BUDŻET NA WRZESIEŃ.

Warszawa, 4 września. (Tel. G. L.) „Rzeczpospolita” donosi: Ustalony przez Ministerstwo skarbu budżet na wrzesień wykazuje w dochodach łącznie z nadzwyczajnymi wpływami, pozostającymi w związku z ustaleniem waluty 155.369.240 złotych, w wydatkach zaś 154.319.240 złotych. Zatem spodziewana jest nadwyżka 1.050.000 złotych. Kredyty inwestycyjne zwiększono o 3.990.046 złotych zgodnie z dążnością wykorzystania ruchu budowlanego. Na wydatki specjalne preliminowano 20.164.933 złotych, czyli o 15.070.062 więcej niż w sierpniu. Na zwiększenie tej grupy wydatków wpłynęło przede wszystkim uwzględnienie w budżecie Ministerstwa skarbu emerytur i zaopatrzeń. Kwota wymieniona jest większa o 2.538.000 niż w sierpniu. Płatność długów zagranicznych preliminowana jest w kwocie o 2.366.000 więcej, niż preliminowano w sierpniu. Nie bez wpływu na tę grupę wydatków pozostają również zarządzenia, poczynione w związku z ochroną granic wschodnich.

ADWOKACI

Dr. Albert Sammely i Dr. Leon Prochnik

prowadzą kancelaryę we LWOWIE przy ul. Brajerowskiej 14. Tel. 608

JAK PRASA LITEWSKA PRZEDSTAWIA NAPADY BANDYCKIE NA POLSKĘ?

Kowno, 4. września. (Tel. G. L.) Wychodzący w Kownie „Neue Litauische Rundschau”, subwencjonowane przez rząd niemiecki i Heimatsbund i będące na służbie wywiadu niemieckiego, rozpowszechnia w ostatnim czasie nieprawdziwe wiadomości o sytuacji na kresach wschodnich, starając się przedstawić napady bandyckie, jako powstań miejscowej ludności białoruskiej. Istnieją pewne poszlaki, że redakcja powyższego pisma jest ośrodkiem szpiegostwa wojskowego w Polsce, kierowanego przez Berlin i Królewic i pozostającego w stosunkach z wywiadem rosyjskim. Poza tem jest ona ogniskiem antypolskiej propagandy białorusko-ukraińskiej, której centrala znajduje się w Paryżu. Kurjerzy łącznikowi popierani są przez litewskie organy rządowe drogą udzielania im paszportów i wiz.

RZĄD W WALCE Z DROŻYZNĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 5. września. (Z.) Jak się dowiaduje Wasz korespondent, Rząd zajął się niezwykle energicznie walką z drożyzną. Z jednej strony bierze się pod uwagę skutki klęski nieurodzaju, z drugiej zaś strony władze nie pozwolą na wykorzystywanie przez niesumiennych kupców częściowego nieurodzaju dla rozpiętania nowej fali drożyzny. Rząd przeświadczony jest o tem, że zbyt wielka różnica istniejąca między cenami hurtownemi jest objawem anormalnym, wymagającym sanacji, dlatego siły międzynarodowe skierowały uwagę na przeciwdziałanie temu anormalnemu stanowi rzeczy. Odpowiednie kroki będą przedsięwzięte tak w dziedzinie zarządzeń administracyjnych, jak i kredytowych. Rząd przyjdzie z pomocą kredytową spółdzielniom, samorządom na zakup artykułów pierwszej potrzeby. Równocześnie wyda zarządzenie represyjne w sprawie lichwiarskich obliczeń zysków w handlu detalicznym. Całą akcją drożyznianą kieruje osobiście Premier Grabski, który daje gwarancję, że z mora drożyzny będzie zgnieciona.

40 TYS. DOLARÓW NADAL DO WYGRANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 5. września. (Z.) Wczoraj Min. skarbu podpisał rozporządzenie, na mocy którego 40 tys. dolarów, które podczas ostatniego ciągnięcia padły na niesprzedaną obligację 5%, pożyczki dolarowej, zostają przeznaczone jako główna wygrana przy ciągnięciu obligacji premijówki w d. 1 listopada.

Kronika telegraficzna.

— Król Alfons nadał prezydentowi republiki czechosłowackiej Masarykowi i ministrowi spraw zagranicznych Benesowi wielki Krzyż Orderu Karola III. Jest to odznaczenie nadawane tylko głowom państw.

— Generalny agent dla sprawy odškodowań Owen Yuong w towarzystwie kilku członków agentury przybył do Berlina.

— Przewodniczący delegacji fińskiej wyjechał we wtorek obiad, na którym obecni byli ministrowie Skrzyński, Pusta i Seja. Po obiedzie odbyły się dłuższe narady w sprawach, znajdujących się na porządku dziennym Zgromadzenia Ligi.

— Członkowie Izby gmin Sir Thomas Davson i Hannea wyjeżdżają w sobotę na obiad państw skandynawskich i Polski dla zbadania możliwości ekspansji handlu angielskiego w tych krajach.

— Delegaci finansowi Ligi Narodów wykonali swoje prace nad zbadaniem finansów Austrii i udają się do Genewy, gdzie będą kontynuowali swoją działalność.

Nie było mobilizacji w Rosji!

Źródłem tych pogłosek ma być Rumunia?

(Telefonemat własny „Gazety Lwowskiej”).

Pogran. sow. 5 września.

Rosyjska urzędowa agencja telegraficzna („Rosta”), demontując ogłoszone w prasie zagranicznej pogłoski o mobilizacji Sowieców, oświadcza, że źródłem tych „kłam-

liwych wiadomości” ma być Rumunia, która chce w ten sposób „usprawiedliwić” otrącanie projektu traktatu o wzajemnym bezpieczeństwie.

Zamach na Mussoliniego?

Berlin, 4. września. (Tel. G. L.) Jak donoszą z Rzymu do dzienników tamt., kursowała tam pogłoska o zamachu, który jakoby wykonany został na Mussoliniego w chwili, gdy wracał on samochodem z przejażdżki zamiejskiej. Obecnie komunikują ze strony urzędowej, że strzały oddane były nie do samo-

chodu, w którym jechał premier włoski, lecz do dwu samochodów, które przejeżdżały tą samą drogą w godzinę przedtem.

Rzym, 4. września. (Tel. G. L.) Agencja Stefaniego zaprzecza wiadomości, podanej przez niektóre pisma zagraniczne, jakoby na Mussoliniego dokonano zamachu.

Dechodzenia pretensji z powodu szkód w czasie okupacji niem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 5. września.

Celem wniesienia powództwa imieniem poszkodowanych do Mięszanego Trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego z tytułu szkód poniesionych podczas okupacji niemieckiej zarządcono rejestrację wszystkich pracowników państwowych, byłych służbie i emerytów, byłych poddanych rosyjskich, którzy podczas byłej okupacji niemieckiej i na jej terenie przy pracy dla byłych władz okupacyjnych niemieckich doznały szkód bądź wskutek zbyt niskich zarobków, utraty narzędzi pracy lub dzieci, bądź wskutek nieszczęśliwych wypadków utracili zdrowie lub nawet życie. W ostatnim wypadku wystąpić może do rejestracji wdowa lub inny powołany do tego członek rodziny. Podstawę rejestracji stanowi stosunek umowny, gdyż w razie pracy przymusowej (jeńcy, interesowani, deportowani) zgłoszenie nie miałoby widoków powodzenia. Wystąpienie z pretensją nie ma charakteru obowiązkowego.

PRASA BERLIŃSKA O POLSCE I DZIAŁALNOŚCI MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Berlin, 4. września. (Tel. G. L.) 4 dzienniki berlińskie: „Berl. Tgbl.”, „Voss. Ztg.”, „Lokal Anzeiger” i „Börsen Ztg.” umieszczają artykuły o Polsce. Dwa ostatnie dzienniki podają, jak zwykle, nieprawdziwe i napastliwe wiadomości, przedstawiające sytuację w Polsce w bardzo ciemnych barwach. „Voss. Ztg.” omawia działalność Ministra Skrzyńskiego i jego próby załagodzenia pokojowego aktualnych trudności, grożących Polsce. Pociągają jednak Ministra Skrzyńskiego — zdaniem „Voss. Ztg.” — nie jest pewna, gdyż w jesieni przyjdzie do kryzysu parlamentarnego. „Berl. Ztg.” w korespondencji z Warszawy wskazuje na brak jednolitej i ciągłej polityki zagranicznej, czego przyczyną jest obawa przed Niemcami i militarne nastawienie myśli polskiej. Dlatego Polska dąży do włączenia swych planów obrony do francuskiego paktu przemysłowego.

NAFTA ROSYJSKA DLA NIEMIEC

Berlin, 4. września. (Tel. G. L.) Niemieccy przemysłowcy z przedstawicielami towarzystwa naftowego na czele zawarli z rosyjskim syndykatem naftowym układ, wedle którego rosyjskie produkty naftowe znajdą na rynku niemieckim taki sam zbyt, jak przed wojną. Układ przewiduje dostawę benzyny za 15 milionów marek, ropy i przetworów naftowych za 30—40 milj. marek.

WOJNA W CHINACH.

Berlin, 4. września. (Tel. G. L.) W Shangaju położenie staje się coraz bardziej krytyczne. Do miasta przybywają tysiące uchodźców, — szukając bezpieczeństwa. Ceny środków żywności poszły gwałtownie w górę. Przedstawiciele mocarstw zagranicznych w Pekinie domagają się utworzenia w Shangaju strefy neutralnej.

Paryż, 4. września. (Tel. G. L.) „Matin” donosi z Londynu: Przed Shangajem znajduje się flota wojenna, złożona z pięciu okrętów angielskich, 7 amerykańskich, 4 japońskich, 2 francuskie i jednego włoskiego.

Londyn, 4. września. (Tel. G. L.) Japońska agencja telegraf. donosi z Shangaju: Shang Tsolin przesłał rządowi pekińskiemu telegram w rodzaju ultimatum, w którym powiada, że o ile rząd nie zaprzestanie walki z gubernatorem wojskowym w Shekjiangu, to Shang Tsolin udzieli mu swej pomocy.

FURJAT NA ULICACH WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa 5 września. (Tel. Z.) Wczoraj wieczorem na ulicach Warszawy zdarzył się szczególny wypadek. Pewien mężczyzna kupował nóż w sklepie nożowniczym. W pewnym momencie porwał z wystawy nóż 1/2 m. dług. wybił nim wielką szybę wystawową, poczem wybiegł na ulicę i zaatakował pułkownika W. P. Oficer wydł był szablę i począł się bronić. Lecz szabla pękła. Naddiegli wojskowi i policja. Szaleniec począł uciekać ul. Marszałkowską, Miodową. Wreszcie schwytano go koło kościoła Bernardyńskiego. Nazywa się Gryce, jest elektrotechnik, cierpi na rozstrój nerwowy.

KRWAWY ROZRUCHY ROBOTNICZE W LENINGRODZIE.

Berlin, 4. września. (Tel. G. L.) Telegraphenunion donosi, że w Leningrodzie odbyły się obrzymie demonstracje robotnicze. Do stłumienia demonstracji użyto wojska. W czasie walk zabito 30 robotników. Wobec tego, że wojsko nie chciało strzelać do robotników, do stłumienia demonstracji użyto batalionu młodzieży proletariackiej.

WIELKIE BURZE NAWIEDZIŁY WOŁYN.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 5. września. (Z.)

Z Lucka donoszą: W ostatnich dniach nad Wołyniem przechodziły wielkie burze, które poczyniły po trzęsłach, miasteczkach i wsiach znaczne szkody. W wielu miejscowościach zostały zerwane dachy i poprzewracane budynki. Wicher zerwał stery ze zbożem i sianem, połamał w wielu sadach drzewa owocowe. Wypadków w ludziach nie było.

NAPAD BANDYCKI NA MIESZKANIE KSIĘDZA.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 5. września. (Z.) Z Krakowa donoszą, że nocy wczorajszej trzech zamaskowanych ludzi napadło na mieszkanie wikarego w Łączkach w pow. ropczyckim. Bandyty byli uzbrojeni w rewolwery i obrabowali wikarego ks. Kołacza. Jeden z bandytów strzelił do księdza trzy razy. Na szczęście jednak strzały chybiły. Śledztwo prowadzi policja krakowska.

DOERA RADA DLA GIELDZIARZY.

Biedny Pan Paweł na francuskim [franku]
Najnie spodziewaniej poniósł wielką [stratę].
Szczęście, że wyszedł na zdrowiu [bez szwanku].
Bo pila „Seastar” najlepszą herbatę.

EKONOMISTA

OBROTY PRYWATNE

Lwów, 5. września.

Dziś ten en-ja chwile, na. Obrót słaby.

Dolary amer. 5:20 do 5:20 1/2, dolary kanadyjskie 4:93 do 4:93 1/2, korony czeskie 0:15 1/4 do 0:15 1/2, leje 0:02 do 0:02 1/2, franki franc. 0:27 1/2 do 0:28 1/2, franki szwajcar. 0:97 do 0:98, funty szterl. 23:29 do 23:30, Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 4 1/4 zł. do 4 1/2 zł, drobne za 1 tys. 1 1/2, do 1 3/8 zł, niemieckie tys. stare za 1 tys. 0:50 do 0:55 gr.

Złoto: 20 kor. 21:35 do 21:50, 20 frank. 20:00 do 20:30, 20 mark. 23:40 do 23:50, 10 rubli 25:40 do 25:60 gr.

Srebro: kor. austr. 0:42 1/2 do 0:43, 5 kor. austr. 2:28 do 2:30, floreny 1:16 do 1:20, ruble 1:85 do 1:90, kopiejki za rubel 0:85—0:90.

Czytajcie

„Szczutka”

Kronika.

Piatek, 5. września: Rz. kat. Wawrzyńca; gr. kat. Lupa; słow. Wodzisława.

Na ręce Prezesa Rady ministrów Grabskiego nadeszła z Krasnostawu następująca depesza: Temu, który steruje łodzią państwa i dźwiga skarb, zjazd młodzieży wiejskiej powiatu krasnostawskiego przesyła słowa szczerzej podzięką i zapewnienie o swej gotowości dla ofiar dla dobra Państwa i potęgi Rzeczypospolitej. Podpisane Prezydium Zjazdu.

Min. reform rolnych oświadczył delegacji Zw. Polskich Stron Ludow., że Rząd zamierza przy pomocy Banku Rolnego podjąć parcelację w pasie pogranicznym w myśl potrzeb ludności mieszkowej.

W Ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyła się konferencja rzeczoznawców w sprawie przyspieszenia wprowadzenia w życie ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych. Ustalono, że ustawa ta ma wejść w życie 1. listopada br. natomiast ciężary i obowiązki leżące na przedsiębiorstwach, zatrudniających ponad 100 kobiet wprowadzone być mają dnia 1. lipca 1925.

Senator Limanowski ogłasza w „Robotniku” list otwarty do Rządu w sprawie położenia ludności mazurskiej. Germanizacja poczyniła tam wielkie postępy, w pomoc jej idą dwa kierunki terroru: 1) szkolny zakazujący używania mowy mazurskiej w szkole i 2) terror szowinistów, operujący we wszystkich warstwach ludności mazurskiej w tym samym kierunku.

Wycieczka wojskowej misji tureckiej, której towarzyszą wychowankowie sztabu generalnego w Warszawie, przybyła do Krakowa.

Korpus oficerski 40 p. p. zaprasza na uroczystość wręczenia chorągwi, która odbędzie się dnia 6 września br. wszystkich oficerów pozostających w rezerwie, którzy kiedykolwiek w 40 pp. służyli.

Bank inteligencji pracującej. „Kuri. Czerw.” donosi, że inteligencja pracująca tworzy instytucję kredytową, opartą na zasadach spółdzielczych, dążąc z czasem do utworzenia Banku Inteligencji pracującej.

900 wagonów jai na wywóz? „Przegląd Wiecz.” donosi, jakoby Ministerstwo przemysłu i handlu miało zezwolić na wywóz 900 wagonów jai. Dziennik sam jednak wątpi czy pogłoska ta jest prawdziwa, gdyż wtedy cena jai zdrożałaby dwukrotnie.

Oddział Lwowski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego urządził w dniach 7 i 8 bm. wycieczkę w Gorgany wschodnie, na Chmiak, Syniak, Mały Gorgan i Doboszankę. Wyjazd ze Lwowa w sobotę 6. bm. o g. 23.00. Powrót we wtorek 9. bm. o g. 5.55 rano. Zgłoszenia w firmie Krawajski i Ska, pl. Marjański 18.

Dziedzinat Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza podaje do wiadomości, że podania o przyjęcie na rok pierwszy i lata wyższe (dla słuchaczy, chcących się przenieść z innego Uniwersytetu) będzie przyjmować kancelaria Dziekanatu od dnia 9 do 15 września 1924 włącznie. Bliższe szczegóły dotyczące załączników do podań będą podane do wiadomości i na tablicy ogłoszeń Wydziału Lekarskiego.

O rozbudowę miast w Polsce. Dnia 1 bm. odbyło się poufne zebranie Zarządu Towarzystwa Ochrony Lokatorów w obecności posła Maczyńskiego. Na ten zebraniu inż. Richter przedstawił opracowany plan rozbudowy wszystkich większych miast w Polsce. W niedługim czasie na zebraniu, które odbędzie się w sali Ratuszowej, przy udziałzie fachowców, inżynierów i budowniczych inż. Richter przedstawi swój plan powtórnie.

Na międzynarodowe zawody sportowe w Warszawie z okazji kongresu akademickiego, zapowiedziały przyjazd następujące delegacje: Francja 19 lekkoatletów, Anglia drużynę piłki nożnej, Danja 4 zawodników, Rumunia 23. Czechosłowacja czadę wioślarską. Spodziewane są dalsze zgłoszenia.

Szachy. Lwowski Klub Szachistów, mający siedzibę w kawiarni „Roma”,

Min. Skrzyński o rozbrojeniu.

MIN. SKRZYŃSKI NIE UCZYNIŁ ŻADNEJ ALUZJI DO SŁÓW MAC DONALDA DOTYCZĄCYCH G. ŚLASKA. — „ROZBROJENIE JEST NIEMOŻLIWE BEZ GWARANCJI BEZPIECZEŃSTWA.

Genewa, 4. września. (Tel. G. L.) Po przemówieniu Mac Donalda przerwano posiedzenie na dwie godziny, a po otwarciu go zabrał głos polski Minister spraw zagranicznych Skrzyński, który wbrew oczekiwaniu nie uczynił żadnej aluzji do słów Mac Donalda, dotyczących Górnego Śląska. Milczenie to przypisują interwencji delegacji angielskiej. Minister Skrzyński wyraził zapatrywanie, że **rozbrojenie jest niemożliwe bez gwarancji bezpieczeństwa** i zaznaczył, że są niezbędne uzupełniające układy dopóty, dopóki nie nastąpi utrwalenie i uświęcenie międzynarodowej solidarności, mającej na

celu gwarancję pokoju. Mowca powtórzył z zadowoleniem słowa Mac Donalda, podkreślające konieczność arbitrażu.

Następnie przemawiał przedstawiciel Danji Stauning, który wyraził uznanie Lidze Narodów za realizowanie idei pokoju, sprawiedliwości oraz współpracy Narodów. Mowca widzi w zasadzie obowiązkowego arbitrażu najlepszą drogę, wiodącą do pokojowych stosunków między Narodami.

Następne posiedzenie jutro.

Herriot o godz. 10.30 wypowie mowę, dotyczącą rozbrojenia i bezpieczeństwa.

rozpoczyna dnia 5. września br. o godz. 7 wieczorem turniej szachowy. Goście Targów Wschodnich mile widziani.

Aerolloyd, Polska Linja Lotnicza, podczas trwania Targów Wschodnich codzienna komunikacja powietrzna: Odjazd Lwów 8.00, 15.00. przyjazd Warszawa 11.00, 18.00. Odjazd Warszawa 8.00, 15.00, przyjazd Lwów 11.00, 18.00. Poza tem ruch normalny na liniach Warszawa-Gdańsk i Warszawa-Kraków. We Lwowie bilety do nabycia: Hotel George'a na pl. Marjański i w Biurze Zarządu Targów Wschodnich na pl. Wystawowym. W Warszawie Nowy Świat 24. I p. — Cena biletu: Lwów-Warszawa, jakoteż Warszawa-Gdańsk 65 złp. Urzędnicy państwowi i oficerowie placą połowę.

Odprawa celna przesyłek towarowych, wysyłanych na zachód przez Piotrowice. Na podstawie zarządzenia władzy celnej poruczone przeprowadzanie odprawy celnej wszelkich przesyłek towarowych, wysyłanych na zachód a występujących z Polski, przez czechosłowacką stację graniczną Piotrowice, wyłącznie urzędowi celnemu w Oświęcimiu. Wobec tego nie będzie koleją przyjmowała do przewozu przesyłek, wychodzących za granicę, a przeznaczonych do odprawy celnej w Zembrzydowicach lub Piotrowicach.

Na rynku tytoniowym zapasy papierosów fabryk prywatnych wystarczą na przeciąg 8-10 miesięcy. Gatunki fabryk prywatnych znajdują nabywców ze względu na przyzwyczajenie klientów. Biorąc powyższe pod uwagę monopol tytoniowy utrzyma gatunki na wysokości poprzedniej. W przeciągu miesiąca ukażą się te same gatunki fabryk prywatnych pod szyldem monopolu państw. Co się tyczy dostaw surowca tytoniowego z zagranicy, a w szczególności z Włoch, to sprawa ta jest w wielu wypadkach mylnie interpretowana. Dzięki pożyczce włoskiej mamy zobowiązanie otrzymania 60 proc. surowca z Włoch. Przywilej ten naszych dostawców pozostawia nam jednak prawo regulowania cen. Najniższe ceny określone przez specjalną komisję monopolu tytoniowego obowiązują dostawców włoskich. Część surowca pochodzi ma (2 milj. kg.) z państwowych składów włoskich, reszta z innych źródeł. Nie jest wykluczone, że pośród 50 firm, największych w świecie, stojących do konkursu na dostawy, znajdą się jednostki znane w przemyśle tytoniowym dostarczające większe transporty liści tytoniowych Włochom. Ze względu na aktualność zawierania transakcji przez Monopol tytoniowy z dostawcami prywatnymi należałoby się ochronić przed dostawcami 100%-owymi.

Ułatwienie wywozowe dla niektórych wyrobów przemysłu drzewnego. W myśl wydanego zezwolenia Ministerstwa Skarbu można wysyłać zagranicę przez Gdańsk artykuły przemysłu drzewnego, legitymować — zamiast wywozową deklaracją celną — zaświadczeniem Kontroli skarbowej w Tezewie o przejściu odnośnej przesyłki przez stację Tezew. Do zaświadczenia tego ma być dołączona deklaracja nadawcy, że przesyłka przeznaczona jest na eksport

poza granicę celną Polski.

(t) Za niedozwolone zalecanie się do ładnych kobiet, kupujących towary, odpowiadać będzie kupiec z ul. Zybkiewiczza, Zygmunt P. Wczoraj w sklepie swoim zaatakował P. żonę posturkowego policji w sposób nieprzyzwyczajony. Napadnięta zdołała uknąć z pełnego pokus sklepu. Mąż jej zrobił na Adonisa w pawich piórkach doniesienie do komisarjatu, który po przesłuchaniu P. oddał sprawę na właściwą drogę.

(t) Po wyduszeniu szyby wystawowej skradziono ze sklepu w pasażu Fellerów, należącego do Lipy Turkla, materję wartości 270 złotych.

(t) 3 książeczki Kasy Oszczędności, opiewające razem na 80 złotych, skradziono murarzowi Michałowi Kołodko, zam. przy ul. Pijarów 50. Książeczki te były własnością jego trzech małych córek.

(t) Młodociany furman, 16-letni Salomon Bergman, z piekarni przy ul. Zródlanej 25, przejechał wczoraj na ul. Rutowskiego 4-letnie dziecko, które doznało złamania ręki i licznych kontuzji. Pogotowie ratunkowe odwiezło je do szpitala dziecięcego św. Zofii.

(t) Nieszczęśliwy wypadek. Jan Pawłowicz, furman, wieżdżąc w bramę wjazdową do koszar przy ul. Janowskiej 63, uderzył głową w poprzeczną sztabę żelazną. Uderzenie było tak nagłe i gwałtowne, że nieszczęśliwy uszkodził sobie kregosłup. W groźnym stanie odwiezł Pawłowicz Pogotowie ratunkowe do szpitala.

Powstańcy górnośląscy we Lwowie.

Lwów, 5. września.

(ip) W dniu wczorajszym przybyła do Lwowa delegacja Powstańców śląskich, złożona z 20 osób, celem odwiedzenia Związku Obróńców Lwowa i udekorowania jego sztandaru Górnośląska Wstęga Waleczności i Zastęgi. Na dworcu oczekiwał miłych gości Związek Obróńców Lwowa oraz delegacje organizacji i reprezentanci władz. Imieniem miasta przemówił w serdecznych słowach wicepr. dr. Stahl, im. Związku Obr. Lwowa prezes stow. dr. Zagórski, oraz jeden z Obróńców Lwowa. Odpowiedział na powitanie prezes Związku powstańców górnośląskich inż. Grzesik. Z dworca wycieczka udała się do Kasyna oficerskiego, gdzie Związek Obr. Lwowa podejmował gości obiadem.

Potem nastąpiło zwiedzenie miasta, a w szczególności Kopca Unji Lubelskiej. Goście przyglądali się panoramie Lwowa, przeczem bryg. Maczyński przedstawił im dzieje obrony Lwowa.

Stamtąd wycieczka udała się na plac Targów Wschodnich, gdzie w pierwszej linii zwiedzono Panoramę Racławicką. Widok tego płótna, przedstawiającego walkę o wolność, wzruszył głęboko przybyłych, wśród których znajdują się sami wybitni działacze ruchu polskiego na Śląsku, tak ze ster miejskich, jak i ludu wiejskiego.

Wieczorem odbyła się w sali „Sokół - Macierzy” na cześć gości wie-

czornica, która przeciągnęła się wśród serdecznego nastroju do późnej nocy.

Dziś nastąpi o godz. 3-ciej po południu na placu Marjańskim dekoracja sztandaru Związku Obr. Lwowa.

Z sali sądowej.

RABUNEK.

Lwów, 5. września.

(H.). Przed sądem przysięgłych Okręgowego sądu karnego toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Hryciowi Szwecowi, robotnikowi rolnemu z Prehacza obok Sokala, oskarżonemu o zbrodnię rabunku, popełnionego w kwietniu 1929 r. w lesie na Jackwene Katz. kupcowej z Sokala.

Katzowa odpoczywała dnia krytycznego w lesie, gdy w tem z nienacka napadło ją dwóch mężczyzn, oskarżony Hryć Szwec i Mikołaj Hoc i pod groźbą zamordowania jej zrabowali jej woreczek, w którym znajdowało się około 1000 koron. — Rabusie przytem bili też swą ofiarę miłosierdzie, chcąc ją zmusić do podania, czy ma jeszcze gdzieś pieniądze schowane. Tak przedstawia sprawę Prokuratura Państwa, oskarżony zaś broni się tem, że on przy rabunku nie współdziałał, gdyż Katzowej groził i zabrał pieniądze Mikołaj Hoc, który gdzieś się ukrywa.

Po przeprowadzonej rozprawie odpowiedzieli sędziowie przysięgli na postawione mu pytania 11 głosami nie, wskutek czego Trybunał uwołał oskarżonego od winy i kary.

NAŁOGOWA ZŁODZIEJKA W ROLI SŁUŻĄCEJ.

Lwów, 5. września.

(H.). Przed Okręgowym Sądem karnym stanęły wczoraj jako oskarżone 23-letnia służąca Marja Kaszczuk i 45-letnia żona wóznego sadowego Marcela Śliwko o zbrodnię kradzieży, a względnie uczestnictwo w tej zbrodni.

Pierwsza, Marja Kaszczuk, karana już 3 i pół latem więzieniem za kradzież, skradła w maju br. u chlebobodawcy swego Salomona Pretzla biżuterję, odzież i bieliznę, wartości kilkuset milionów mkp., drugą zaś, Marcelę Śliwkową, że rzeczy te, przez Kaszczukównę skradzione, nabyła, ukryła i sprzedała.

Kaszczukówna, która do winy się nie przyznaje, broni się tem, że do kradzieży tej namówił ją „jakiś chłopiec”. Dziwne jakieś wrażenie robi ta młoda dziewczyna, o sympatycznym wyglądzie, która połowę swego niedługiego życia przeżyła w kryminale, a teraz oskarżoną jest ponownie o zbrodnię, długoletnią zagrożoną karą. Z kradzieży tej ukształta Kaszczukówna tylko kilkanaście milionów mkp., gdyż część biżuterji rozdarowała osobom, a resztę odebrała policja.

Kaszczukówna zasądzona została na 4 lata ciężkiego więzienia, obustronnego odosobnieniem i twardym łóżem, zaś Śliwkową na 8 miesięcy więzienia. Po ogłoszeniu wyroku Kaszczukówna udawała oburzenie i krzyczała, że wyroku tak ostrego nie przyjmuje. Śliwkowa natomiast oświadczyła, że przyjmuje wyrok, poczem zemdlona, runęła na ziemię. Przeszło pół godziny minęło, zanim odzyskała przytomność.

Moda i obyczaje.

(Dawnej, a dzisiaj. — Wszędzie zmiana, lecz czy korzystna? — Za dużo swobody! — Kto winien? — Nicco o taniach. — Nie tędy droga! — Zle pomowany „duch czasu”. — Reminiscencje z dawnych lat. — Kasztelanowa Kosakowska o paniach „bez stanu i bez czola”. — Trzeba nawrócić ze złej drogi!)

I.

Lwów, 5. września.

Każda epoka i każda nowość mają swoje karykatury. Odnosi się to szczególnie do mody, która zaim się przyjmie i zaaklimatyzuje, przechodzi **nałdźwaczniejsze nieraz fazy i formy**, mniej lub więcej stosowne, wygodne i estetyczne. Tak jednak, czy owak, czy nam odpowiada lub nie, musimy się **zawsze poddać pod jej panowanie**, jeżeli nie całkowicie, to przynajmniej częściowo. Dzieje się przytem, że to, co dziś uchodzi w oczach niektórych za śmieszne lub dziwaczne, niedawno jeszcze było ostatniem słowem dobrego tonu i smaku. Dlatego też **bardzo trzeba być umiarkowanym i wstrzemięźliwym w sądach krytycznych na ten temat.**

Bo np. wolno nam ganić lub wyśmiewać praktyczność naszych matek dlatego jedynie, że chodziły w spodnicach i bluzkach lub nosiły mniej wytworną bieliznę, w dodatku jeszcze z guziczkami, a parasolki z cienkimi rączkami itp.? Albo czy może mniej powabnie wyglądały nasze panienki w swoich **skromnych sukienkach**, które inne były na codzienny użytek, inne świąteczne, a zupełnie inne wieczorkowe, różniły się zaś nie tylko fasonem, ale i materiałem? Czy złem może było przedtem, że **przestrzegano wieku danej osoby**, tak, że panienki zawsze miały suknie krótkie lub krótsze, panie zaś tylko suknie długie? To samo odnosiło się także do kolorów, a nawet kapelusiki były w ten sam sposób stosowane, a więc skromne dla panienek, bardziej strojne dla pań. Było to o tyle dobre i pożyteczne, że **pozwalało młodemu być młodem**, nie rozbudzało w nich przedwcześnie załotności i próżności, a natomiast podnosiło w nich ów wdzięk istotny, który daje prostota i skromność, z młodością złączona, wreszcie miało do pewnego stopnia **korzystny wpływ wychowawczy na przyszłość** gdyż przyzwyczajało mimowolnie do poważnego pojmowania zadań i celów życiowych kobiety.

A dziś... Dzisiaj razem z umeblo-

Echa z powiatu turczańskiego.

WIELCE OŻYWIŁY SEZON LETNI. — NIE BRAK I WARSZAWIAN. — PRZYSZŁOŚĆ ROZŁUCZA. — NA RAZIE GŁÓWNA ATRAKCJA DLA LETNIKÓW... PRZYJAZD POCIAGÓW. — TURKA OŚRODKIEM RUCHU. — WYCIECZKA LETNIKÓW W GÓRY KOLFJKA. — TURKA ŻYJE TAKŻE ŻYCIEM WŁASNEM. — UROCZYSTE POŻEGNANIE ZASŁUŻONEGO URZĘDNIKA - OBYWATELA. — ZAPOWIEDŹ NIE-ZWYKŁEJ UROCZYSTOŚCI.

(Korrespond. wł. „Gazety Lwowskiej”).

Turka nad Stryjem, we wrześniu.

(T). Sezon letni zbliża się ku końcowi. W roku bieżącym był on niezwykle ożywiony. W uroczych okolicach naszego powiatu, wznoszących się stopniowo od 500 do 830 metrów ponad poziomem morza w górę, roilo się od letników i gości. A byli między nimi — acz w skromnej jeszcze ilości — także Warszawianie odrywający w naszych stronach swe wywczas. Zachwycali się pięknoscia tej — w stolicy i innych częściach Rzeczypospolitej niestety zbyt mało znanej — polaci naszego rozległego Państwa. Moment ten godzien podkreślenia. To zainteresowanie się naszym zakątkiem pobudzi riewatpliwie tubylców do zeropetowania bardziej niż skromnych obecnie warunków mieszkaniowych i życiowych w naszych letniskach. Zapowiedź w tym kierunku już dana. Bo oto Rozłucz rozwinąć się ma w wyższorządne letnisko i otrzymać duże, wszelkimi nowoczesnym wy-

mogom odpowiadające sanatorium. Ośrodkiem ożywionego ruchu jest oczywiście stolica naszego powiatu, miasto Turka. Tu spotykają się letnicy z okolicznych wsi, tu czynią swe zakupy i stąd często odbywają wspólne wycieczki w góry. Jedną z takich nader udanych wycieczek był wspólny wyjazd ponad stu letników z Rozłucza. Siłnek i innych intencowości do oddalonej o 32 km. od Turki — Zawadki. Firma Falter i Dettner z całą gotowością oddała na swej kolejce do dyspozycji wycieczkowców specjalny pociąg, który ozdobiony zielenią, zawiózł rozbawionych letników na odpowiednio urządzonych i zabezpieczonych otwartych wagonach aż do celu wycieczki.

Alc pozatem miasto nasze żyje także życiem własnem. Onegdaj zegraliśmy nader uroczystość zacnego obywatela i serdecznego druha, naczelnika tuł, stacji kolejowej, st. komisarza Albina Kohlheppa, przemiesionego do Lwowa na wyższe stano-

wisko. Naczelnik Kohlhepp umiał w czasie kilkuletniego pobytu swego w Turce połączyć obowiązki urzędnika z powinnościami obywatela i potrafił zaskarbić sobie serca i wdzięczność wszystkich mieszkańców naszego kresowego grodu. To też uroczystość pożegnania miała charakter wielce serdeczny i szczery, a zaprawiona była sporą dozą rzewności z powodu koniecznej rozłąki. Do przestronnej, tonącej w zieleni i kwiatach sali Sokoła, w której zgromadzili się przedstawiciele wszystkich miejscowych urzędów, organizacji i sfer naszego miasta ze starostą na czele, wprowadzono sole nżanła, do którego skierowano dług szereg przemięwiał pożegnalnych, przyczem wręczono mu cenny upominek w postaci złotego zegarka i łańcuszka z wyrytym odpowiednim napisem. Kilkadziesiąt osób zaszło do wspólnej uczty, która wśród dźwięków muzyki i miłej pogawędki przeciągnęła się do późnej pory.

Obecnie czynią się przygotowania do innej niezwyklej uroczystości. Oto utworzył się w łonie gr. kat. duchowieństwa komitet, który opierając się na encyklice Papieża Piusa XI. zalecającej uczczenie pamięci bł. Józefa, zabitego przed 300 laty przez schyzmatyków, zamierza sprowadzić Jego Relikwie do kilku cerkwi powiatu turczańskiego. Z chwilą przybycia Relikwii do granicy powiatu, tj. od stacji Jasienica Zamkowa rozpocznie się kordukt manifestacyjny Relikwii i uroczyste witanie Ich na poszczególnych stacjach przez procesję i dzieci szkolne. Ośrodkiem uroczystości ma być Turka, gdzie uczestniczyć w niej będą reprezentanci władz i rz. kat. duchowieństwo. Tu zjdą się procesje z okolicznych wsi z banderami konnemi, oraz księża z całego powiatu w uroczystych strojach z parafianami. Głównym celem współudziału w pochodzie. Uroczystość ta odbyć się ma w pierwszej połowie września br.

waniem zewnętrznem zmieniło się umeblowanie duszy i głowy. Prostota i skromność — szczególnie skromność — poszły na wygnanie.

Za dużo ażurów, jeszcze więcej golizny, zatraciły się różnice wieku, stanu, a nawet godności kobiecej, matki nie odróżnisz od córki,

córki od matki, kobiety z dobrej siery od kobiety z półświatka — tak się to pod wspólnym parasolem dzisiejszej mody dziwnie jakoś zbrało i skumało.

Ta sama półnaga suknia na ulice, ta sama na dancinigi i ta sama — do kościoła. Pończoszka koniecznie jedwabna, parasolka z madejową rączką, no i nieodzowna manicura, żeby, broń Boże, nie narazić się na straszne posadzenie, że się cokolwiek czasu i trudu poświęca pracy, a nie ciągłej troskliwości o poprawianie przyrodzonych z natury wdzięków. Zapominają nasze panie, że im bardziej wypieszczona rączka, tem wyraźniejszy symbol... próżniactwa i lekkiego patrzenia na życie, tego zadania i obowiązków. Czyż takimi rączkami możemy budować podwaliny życia rodzinnego, które jest podstawą życia społeczeństwa i narodu?

Henryka Cepnikowa.

Okruch.

Niech słowa wasze będą tej mocy, jaka ma w sobie ziarno, w którym jest ietylko paliwo i kłos, ale zboże, choćby do zasiania całego globu. A tak ziarno tego wszystkie wody wiosenne, spadające z gór, ożywiłyby nie zdolny, gdyby w niem wewnątrz nie było wody żywotnej, tak i wy bracia nie spódiawajcie się siły wewnętrznej bez rozgarnięcia tego życia wewnątrz siebie samych.

Adam Mickiewicz.

LISTY I PRZEMÓWIENIA.

Z teatrów lwowskich.

Repertuar Teatru Wielkiego:

Piątek, 5 bm. o godz. 7.30 „Siejba”.

Sobota, 6 bm. o godz. 8 „Panie Kochanku”, uroczyste przedstawienie z powodu pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Woiciechowskiego (gość. występ F. Bedlewicza).

Niedziela, 6 bm. o godz. 7.30 „Aida”.

Repertuar Teatru Małego:

Piątek, 5 bm. o g 7.30 „Konieczka męska”.

Sobota, 6 bm. o godz. 7.30 „Jutro pogoda”.

Repertuar Teatru Nowości:

Piątek, 5 bm. o godz. 7.30 „Madi”.

Sobota, 6 bm. o godz. 7.30 „Złoty kaftan”.

*

P. Michał Prawdzic, doskonały tenor bohaterski, tak dobrze zapisany w pamięci bywalców teatralnych, świetny odtwórca Lohengrina, został z powrotem zaangażowany przez Dyрекcję naszych Teatrów i śpiewać będzie po raz pierwszy w niedzielę Radamesa w „Aidzie”. Prócz niego biorą udział pierwszorzędne nasze siły pp. Platówna i Green-Skazowa, dalej Martini oraz cały reprezentacyjny zespół operowy.

Abonamenty teatralne. Z powodu licznych próśb Dyrekcja Teatrów przedłużyła o 3 dni sprzedaż bloków abonamentowych, która trwać będzie do 9 bm. Sprzedaż odbywa się codziennie od godz. 9 rano do 1 w południe w kasie Teatru Wielkiego I. piętro.

OGŁOSZENIA.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 357/20/10. Michał Tusznicki, urodzony 1882 Dublany, żołnierz austr., 1916 na włoskim froncie zaginął. Celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sadowi albo kuratorowi drowi Leonowi Fleckerowi, adw. we Lwowie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII. Lwów, 17. maja 1922. 5107

FIRM.

Firm. 134 Rg. C. VII. 209. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 12 lutego 1924: Siedziba firmy: Lwów, ul. Fredry 4, —

Brzmienie firmy: Kossak i Ska. Przemysł drzewny Spółka z ograni. odpow. we Lwowie. Zmiany: Uchwała Walnego Zgromadzenia z 6 października 1923 L rep. 5332 zmieniono art. III, VII, IX. i XIX. kontraktu spółki. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Zawiadowcy: Ożjasz Isler i Leon Kossak ustapili a zawiadowcą obrano Henryka Kramara przemysłowca we Lwowie. Prokurę nadano Leonowi Kossakowi i Leonowi Kasierowi. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszcza swe łączne podpisy zawiadowcy lub zawiadowca i prokurator. 4978 Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział IV. Lwów, dnia 30 stycznia 1924.

Firm. 766 Rg. B. II. 50. Wpis nadania prokury. Do rejestru wpisano dnia 18 czerwca 1924 r.: Siedziba firmy: Lwów — ul. Akademicka 1. 10. Brzmienie firmy: Bank Narodowy dla rozwoju polskiego przemysłu, rzemiosł i handlu S. A. Oddział we Lwowie. Prokurę dla

Oddziału we Lwowie nadano Stanisławowi Madeyskiemu, pełnomocnikowi firmy we Lwowie. 4878 Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział IV. Lwów, dnia 17 czerwca 1924.

Firm. 301/24. Stow. III. 151. Wykreślenie firmy. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Siedziba firmy: Strusów. Brzmienie firmy: Towarzystwo wzajemnego kredytu w Strusowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Wechelseitiger Credit-Verein in Strusów registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung. Wskutek uchwały ponownego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia z 31 stycznia 1914 wykreśla się powyższą firmę z powodu ukończenia likwidacji. Data wpisu 2 czerwca 1924. 4900 Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Tarnopol, dnia 30 maja 1924.

Firm. 98/24 Rg. B. I. 51. Zmiany,

dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru oddz. B. wpisano co następuje: Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Zakład ceramiczny, spółka akcyjna w Stanisławowie. Zmiany: Prokurę udzieloną urzędnicze Józefie Kaufmanowej w Stanisławowie, odwołano. Dzień wpisu: 12. maja 1924 4939 Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Stanisławów, dnia 28. kwietnia 1924.

Firm. 370/24. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych. Do rejestru Oddział Pol. II wpisano dnia 18. sierpnia 1924. Siedziba firmy: Szowsko. Brzmienie firmy: Cegielnia parowa ks. Jerzego Czartoryskiego w Szowsku. Zmiana firmy: Odtąd „Zakłady Ceramiczne Witolda ks. Czartoryskiego w Szowsku. Właściciel firmy: Witold ks. Czartoryski. 5030 Sąd okręgowy.

Przemysł, dnia 18. sierpnia 1924.

Firm. 860/23. Rg. C. II. 56. Uchwała. Wpis do rejestru Firmy spółkowej z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru Oddziału C. II. wpisano dnia 22 lipca 1923. 1) Siedziba Firmy: Tarnopol. 2) Brzmienie firmy: „Młka”, Jom handlowy, spółka zdemobilizowanych w Tarnopolu, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa: hurtowne nabywanie ziemiołódów na własny rachunek i hurtowne oraz detaliczne ich pozbywanie. 4) Kapitał zakładowy spółki wynosi 6,000.000 Mkp. w całości wpłacony. 5) Zawiadownictwo spółki: Zawiadowca jest Stanisław Klimaszewski. 6) Podpis Firmy spółki: Podpisywanie Firmy następuje przez umieszczenie pod wypisaną drukiem, ręką lub wyciętą stampiglią Firmy podpisu dwu osób uprawnionych do zastępowania spółki a to zawiadowcy i spółnika Stanisława Klimaszewskiego tudzież jednego spółnika to jest albo Romanalda Kraussa lub Kazimierza Michałowskiego. 7) Forma spółki Spółka opiera się na kontrakcie spółki z daty Tarnopol 27 czerwca 1923 w formie aktu notarialnego do L. rep. 5680 działy 1. 8) Czas trwania spółki: do 1 lipca 1924, z tem, że spółka przedłuża się milcząc na dalszy jeden rok, jeżeli nie zostanie przez któregośkolwiek spółnika wypowiedziana najdalej do 1 kwietnia każdego roku. 9) Sposób ogłoszenia przez ogłoszenie, na tablicy w lokalu spółki. 4928
Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Tarnopol, dnia 15 lipca 1923.

Firm. 303/24. Rg. B. I. 15. Zmiany i dodatki dotyczące wpisanej już spółki akcyjnej. Do rejestru Oddziału B. wpisano dnia 26 czerwca 1924. Siedziba firmy Tarnopol. Brzmienie firmy: „Akcyjny Bank Związkowy S. A. we Lwowie Oddział w Tarnopolu. Na posiedzeniu Rady zawiadowczej dnia 2 marca 1924 zamianowano w miejsce dotychczasowych kierowników Oddziału w Tarnopolu Emila Michałowskiego który orzeczony został na inne miejsce służbowe i Karola Rappaporta który ustąpił. — Dra Rudolfa Mantla adw. krajowy, w Tarnopolu kierownika Oddziału a Ludwika Taube zastępcą kierownika tego oddziału a zarazem wykreślił się prokura Ludwika Taube, który zamianowany został zastępcą kierownika jako bezprzedmiotowe. Podpis firmy. Do podpisywania firmy Oddziału upoważnieni są wspólnie dwaj kierownicy lub dwaj zastępcy kierowników albo też kierownik lub zastępca kierownika z prokurą, wreszcie jeden z kierowników z jednym z zastępców kierownika. 4996
Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Tarnopol, dnia 24 czerwca 1924.

Firm. 347/24. Rg. II. 24. Zmiany i dodatki dotyczące wpisanej już firmy z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru 26 czerwca 1924. Siedziba firmy dotąd: Grzymałów. Siedziba firmy dotąd: Lwów. Brzmienie firmy: Len i Koopie Mechaniczna przedziału i tkalnia spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kapitał zakładowy dotąd: 600.000 Mkp. Kapitał zakładowy dotąd: 16.000.000 Mkp. Dotychczasowy zawiadowca Adolf Pukaszewicz ustąpił, a w miejsce wybrany został zawiadowca spółki Michał Chamulka przemysłowiec w Glińcach. Na wariety zgromadzeniach w dniach 9 marca 1922, 8 kwietnia 1923 i 29 grudnia 1923 powzięto powyższe zmiany i korektę zmian ust. XI, kontaktu spółki z 22 grudnia 1922 L. rep. 509 w sposób następujący. Zawiadowcom wolno bez zezwolenia spółki zawierać interesy w tej samej gałęzi przedsiębiorstwa co spółka, tak na własny jak i cudzy rachunek, tudzież mieć udział w jakimkolwiek charakterze w innej spółce, tudzież się tą samą gałęzią handlu. 4997
Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Tarnopol, dnia 24 czerwca 1924.

Firm. 807/23. Rg. A. 328. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A. wpisano dnia 23 lipca 1923. Siedziba firmy: Skafat. Brzmienie firmy: Majer Kaczka. Przedmiot przedsiębiorstwa: młyn gazowoszący. Właściciel firmy: Majer Kaczka, kupiec w Skafacie. 5001
Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Tarnopol, dnia 15 lipca 1923.

Firm. 292/24. Rg. B. I. 6. Zmiany i dodatki dotyczące wpisanej już firmy spółkowej. Do rejestru Oddziału B. wpisano dnia 2 czerwca 1924. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: Bank Ziemian spółka akcyjna we Lwowie. Oddział w Tarnopolu. Na posiedzeniu Komitetu wykonawczego Rady Nadzorczej Banku Ziemian odbytem we Lwowie dnia 14 maja 1924 zamianowany został p. Kazimierz Gamski kierownikiem drugiego Oddziału w Tarnopolu. 4999
Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Tarnopol, dnia 30 maja 1924.

Firm. 284/24. Rg. A. 330. Zmiany i dodatki dotyczące wpisanej już firmy. Do rejestru Oddziału A. wpisano 3-go czerwca 1924. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: dotąd Izak Biller i Samuel Heller w Tarnopolu. Brzmienie firmy dotąd: Izak Biller. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów korzennych i mieszanych. Spółnik Samuel Heller wystąpił ze spółki 8 maja 1924. Odąd właścicielem firmy: Izak Biller. Podpis firmy: Izak Biller. 5002
Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Tarnopol, dnia 30 maja 1924.

Firm. 798. Sp. III. 83. Zmiany dotyczące spółki. Do rejestru wpisano dnia 7 lipca 1924. Siedziba spółki: Lwów. Brzmienie firmy: Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów. Zmiany: Uchwała Rady Zawiadowczej z dnia 6-go lipca 1922 nadano tytuł dyrektorów zastępców dyrektorów: Ludwikowi Hołdemu, Dawidowi Heschelowski i Maurycemu Schallowi. Prokuryści ustanowione: Michała Rudego. 5027
Sąd okręgowy cyw. j. handl. Oddz. IV. Lwów, dnia 26 czerwca 1924.

Firm. 294/24. Stow. IV. 404. Wpis spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 25. czerwca 1924. Siedziba firmy: Zaścianecz. Brzmienie firmy: „Koopratywa Ludowa Spółdzielnia towarów mieszanych i produktów rolnych z ograniczoną poręką” z Zaścianczu. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: a) dostarczanie członkom artykułów spożywczych i przedmiotów domowego użytku, b) wogóle w celu wszechstronnego zaspokojenia wspólnymi siłami materialnych i kulturalnych potrzeb swoich członków, a w działalności swojej dążyć będzie do zorganizowania produkcji w myśl interesów swoich członków. Udział członka wynosi 2 złote 67 groszy. Wolno członkowi deklarować więcej udziałów, najwyżej jednak 10. Za zobowiązania spółdzielni odpowiada członek do wysokości zadeklarowanych udziałów. Zarząd składa się z 3 członków i 1 zastępcy. Członkami zarządu są: Michał Szczygalski, Mikołaj Baczyski i Jan Krasnobedzi, syn Kajtana i zastępca Michał Turzański w Zaścianczu. Ogłoszenia spółdzielni umieszczane będą w odpowiednim czasopiśmie Związkowej spółdzielni. Podpis firmy: Firmę spółki podpisuje pod wyciętą pieczęcią spółki co najmniej 2 członków zarządu. Likwidacja zgodnie z ustawą o spółdzielniach. 5003
Sąd okręgowy j. handlowy, Oddział II. Tarnopol, dnia 24. czerwca 1924.

Firm. 16/24. Rg. A. 277. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wpisano co następuje: Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Bracia Gerner, wyrób wódek i likierów zimną drogą w Stanisławowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób wódek i likierów zimną drogą w Stanisławowie na wspólny zysk i stratę. Forma spółki: jawna spółka handlowa. Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Markus Gerner, kupiec w Stanisławowie, ul. Gazowa 1. 47 i Abraham Aha 2 im. Gerner kupiec w Stanisławowie, ul. Lipowa 1. 38. Podpis firmy: Do podpisywania firmy spółki są upoważnieni obaj spółnicy kolektownie. Podpis firmy ma nastąpić w ten sposób, że pod wypisaniem, wydrukowaniem lub pieczęcią wyciętą brzmieniem firmy dotyczący dwaj spółnicy podpiszą się pierwszą literą imienia i pełnym nazwiskiem. Dzień wpisu: 9. lutego 1924. 5008
Sąd okręgowy jako handl., Oddz. II. Stanisławów, dnia 9. lutego 1924.

Firm. 381/24. Do rejestru wpisano dnia 26. sierpnia 1924. Siedziba firmy: Dobromil. Brzmienie firmy: Hersch Melber i Ska w Huczku. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób wódek gatunkowych i likierów w drodze zimnej w Dobromilu. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa od 1. września 1923 Spółnicy: Hersch Melber, Aron Melber, kupcy w Dobromilu. Spółnicy uprawnieni do zastępstwa: obydwaj jawni spółnicy. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisują spółnicy wspólnie. 5029
Sąd okręgowy, jako handlowy. Przemyśl, 26. sierpnia 1924.

Firm. 840. Rg. A. IV. 203. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej: Do rejestru wpisano dnia 17 lipca 1924. Siedziba firmy: Lwów, Trzeciego Maja 1. 2. Brzmienie firmy: Aleksander Zunin i Ska. Zmiany: ze spółki wystąpił: Adolf Neumann, Michał Neumann, Mateusz Rosenteld. Pozostali spółnicy Aleksander Zunin, Leonard Zunin i Brunon Hampel będą podpisywać firmę w ten sposób, że każdy z nich ma prawo podpisywać firmę oddzielnie. 5026
Sąd okręgowy cyw. j. handl. Oddz. IV. Lwów, dnia 7 lipca 1924.

Firm. 889. Rg. B. I. 185. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 22 lipca 1924. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Krajowy Związek przemysłowy Spółka akc. Zmiany: Alfred Stroynowski mianowany dyrektorem z upoważnieniem podpisywania firmy za Centralne we Lwowie i Oddział w Krakowie w sposób statutem przewidziany. 5048
Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV. Lwów, dnia 8 lipca 1924.

Firm. 888. Poj. III. 208. Zmiany dotyczące firmy kupca pojedynczego już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 20 lipca 1924. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: I. Drexler i Synowie. Zmiana

ny: Podpis firmy nastąpi odąd w ten sposób, że pod brzmieniem firmy położy swe podpisy o pełnem imieniu i nazwisku samodzielnie: Kazimierz Drexler i prekurystka Jadwiga Drexlerowa, ta ostatnia z dodatkiem wskazującym na notariusza. 5046
Sąd okręgowy jako handl., Oddział IV. Lwów, dnia 16 lipca 1924.

UŻYWANE beczki dębowe na ogórki i kapustę sprzedaje Lwowskie Tow. Akc. Browarów, ul. Kleparoska 18. 5124-3

CUKIERNIA W. Podhalicza

ul. Rutowskiego 1. 4
została ponownie otwarta
z dniem 3. września b. r.

Lokal sympatycznie urządzone. Do nabycia znane powszechnie ciasta, cukry, czekolady, torty, pierniki, herbatniki w wielkim wyborze. Dostawa do domu i na prowincję w każdej ilości.

Bufet w Teatrze Wielkim.

Powołując się na dotychczasowe zaufanie prosi o dalsze poparcie 5074

W. Podhalicz, Lwów, ul. Rutowskiego 4.
Ceny umiarkowane. Towar pierwszorzędny

SKŁAD MATERIAŁÓW DRZEWNYCH

Lwów - Zniesienie

JÓZEF SŁOŃSKI i Ska

Spółka z ogr. odpow.

b'ura Rynek 30 tel. 10-50

poleca po cenach konkurencyjnych deski wszelkiego gatunku, kantówkę, łaty, rygle etc. etc.

Rozporządzeniem
Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowych
dozwolone

LOTERIA FANTOWA

TARGÓW WSCHODNICH

602 wygranych

Wartości 40.250 zł.

Ciągnienie 15 września 1924 r. o godz. 12-tej w południe
w Pałacu Sztuki na Placu Targów Wschodnich w obecności notariusza

Pierwsza główna wygrana: AUTOMOBIL,

marki „Citroen” model 5 HP zakupi ny w firmie „Austro-Daimler” wystawiony na Placu Targów w pawilonie Banku Mał polskiego

Druga główna wygrana: SYP'ALNIA,

stylowa francuska z rzezbami, składająca się z łóżka szerekiego, 1 szafy trójdzielnej, 1 bieliźniarki, 2 nocnych szafek, 1 toalety, 1 stolika, 2 krzesel i 1 fotela do toalety zakupiona w firmie Francos i Ska. ul. Legionów.

Pozostałych 600 nagród oglądać można:

Wyroby ze złota i srebra w firmie J. Dąbrowski, ul. Akademicka.
Pudel na i szkło w firmie Kazimierz Lewicki, Pacyków, Pl. Marjacki 10.
Galanteria męska w firmie W. Motylewski, Hotel Georgea.
Galanteria męska w firmie W. Górniak i R. Chruszczewski, ul. Akademicka 3.
Wyroby skórzanego w firmie J. Rosenzweig, ul. Sykstuska.
Jedwabie i materiały na suknie damskie w firmie J. Litwinowicz, ul. Halicka.
Obuwie w firmie A. Tombak, Legionów 29.
Aparaty fotograficzne w firmie Jan Bułak, Kopernika 4.
Artykuły sportowe w firmie „Maraton” Plac Marjacki 4.
Lornetki i przybory inżyn. w firmie Schall i Eichler, Plac Marjacki 7.
Tytoń w Hurtowni Targów Wschodnich.

Sprzedaży biletów dokonują: Komitet Budowy II. Domu Techników, Komitet Straży Mogił, wszystkie wymienione powyżej firmy, Komitet Bursy im. Torosiewicza, Biura Targów Wschodnich, oraz kioski na Placu Wystaw wym Targów Wschodnich. 5125

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 3 zł. 50 gr., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 3 zł. 75 gr., zagranicą 5 zł. 50 gr. — Redakcja czynna od godz. 8 rano do 1 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor naczelny przyjmuje od 1-3 popoł. — Listów niefrankowanych należyć nie przyjmie się — Reklamsów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto P. K. O. 141.698.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztowa opłacono ryczałtem Drukarnia Polska, pod zarz. Z. Klebusiewicz.